

"Zygzak"
"Zygzak"

"Zyg-zak"

"Zygzak"
"Zygzak"

NUMER 54
WRZESIEŃ 2015

W tym numerze:

-Kąciki tematyczne -Twórczość uczniów-Nasze cudowne wakacje -- Krzyżówka :Wygraj nagrody! - kółka zainteresowań w naszej szkole -	- Projekt pani Beaty Bogacz -Kącik kulinarny – przepisy, ach przepisy -Ciekawostki dowcipy -Co to znaczy .. Kapral Wojtek na wojennym szlaku
---	---

Drodzy czytelnicy!

Witajcie, Drodzy Czytelnicy!

Wakacje upłynęły nam bardzo szybko. Nadszedł czas nauki i wygłupów na przerwach. Mamy nadzieję, że ten numer gazetki umili Wam czas pomiędzy przygotowaniami do sprawdzianów. Znajdziecie w nim opowieści, porady, krzyżówki oraz kawały. .

Zapraszamy do czytania!

Magdalena Niewiadoma w imieniu Redakcji

MUZEUM

Wisława Szymborska

Są talerze, ale nie ma apetytu.
Są obrączki, ale nie ma wzajemności
od co najmniej trzystu lat.

Jest wachlarz - gdzie rumieńce?
Są miecze - gdzie gniew?
I lutnia ani brzęknie o szarej godzinie.

Z braku wieczności zgromadzono
dziesięć tysięcy starych rzeczy.
Omszały woźny drzemie słodko
zwiesiwszy wąsy nad gablotką.

Metale, glina, piórko ptasie
cichutko tryumfują w czasie.
Chichocze tylko szpilka po śmieszce z
Egiptu.

Korona przeczekwała głowę.
Przegrała dłoń do rękawicy.
Zwyciężył prawy but nad nogą

Co do mnie, żyję, proszę wierzyć.
Mój wyścig z suknią nadał trwa.
A jaki ona upór ma!
A jakby ona chciała przeżyć!



Sokół w locie
Rys. Maciej Głowania 4a

Szkolne migawki

KONKURSY PRZEDMIOTOWE

Małopolski Kurator Oświaty **Aleksander Palczewski** ogłosił terminy kolejnych etapów konkursów przedmiotowych organizowanych w roku szkolnym 2015/2016 dla uczniów szkół podstawowych województwa małopolskiego,

Lp.	Konkurs	Etap szkolny	Etap rejonowy	Etap wojewódzki
1.	humanistyczny	21 października	10 grudnia	2 marca
2.	matematyczny	6 listopada	16 grudnia	8 marca
3.	języka angielskiego	15 października	3 grudnia	25 lutego

Witamy serdecznie nowych uczniów !

Mamy dwie klasy pierwsze:

I a –wychowawczyni pani Barbara Lebień-22 dzieci

I b – wychowawczyni pani Urszula Gruca – 24 dzieci

Kółka przedmiotowe

W tym roku w naszej szkole są następujące kółka:

- 1). Kółko historyczne " *Odkrywczy Epok*" klasy V wtorek godz: 9.30-10.15, klasy VI piątek godz.: 13.15-14.00- pani Zuzanna Nowak
- 2). Kółko religijne "*Pozytywnie Zakręcenie*" poniedziałek godz.: 14.10-14.55, piątek godz.: 11.25-12.10 pani Beata Kopta
- 3). Kółko matematyczne „*Kącik matematyczny*”- środa godz.: 12.20-13.05 pan Zbigniew Kłyś
- 4). Kółko przyrodnicze - środa godz.: 13.15-14.00 pani Małgorzata Łopata
- 5). Kółko dziennikarsko- teatralne *Reporterzy na Czacie*- klasy IV środa godz.: 12.20-13.05 - pani Lidia Potok
- 6) Kółko polonistyczno- teatralne „*Na tropie bestsellerów*” klasy V czwartek 8.40- 9:20 pani Lidia Potok
- 7) Kółko polonistyczno teatralne pani Magdalena Pietrzyk – klasy VI
- 8) Kółko matematyczne dla klas szóstych- pani wicedyrektor Anna Strzebońska
- 9) Kółko polonistyczne- pani Bogusława Możdżan
- 11) Kółko języka angielskiego dla klas szóstych – pani Ewa Biel
- 12) Zajęcia plastyczne dla klas starszych – pani Teresa Kuc
- 10) Zajęcia wyrównawcze z języka angielskiego –pani Bogusława Możdżan
- 13) Zajęcia wyrównawcze dla IIc – pani Teresa Kuc
- 14) Zajęcia wyrównawcze dla II a pani Małgorzata Nadziona
- 15) Zajęcia wyrównawcze dla klasy III- pani Małgorzata Mika
- 16) SKS- pan Łukasz Nocoń

Gabriela Surówka kl 4a i Magdalena Surówka 5 a

W korytarzu będzie zielona skrzynka z napisem Zyg-Zak, do której można wrzucać podpisane rozwiązania krzyżówki.

W gazetce można zamieścić też ogłoszenie np. o sprzedaży jakiejś książki.

Pani Bogacz opowiada o swoim projekcie



„Nasza szkoła
czyta dzieciom”

to hasło, które w tym roku szkolnym ma przyświecać wszystkim lekcjom prowadzonym w naszej szkole. Skąd taki pomysł? Bo książka jest wielkim

przyjacielem człowieka. Po pierwsze **czytanie poprawia pamięć i wyobraźnię**. Nowe informacje to doskonała stymulacja dla mózgu. Ponadto autorzy literatury opisują w swoich dziełach niesamowite przygody swoich bohaterów, przenosząc nas w niezwykle świat wyobraźni. **Czytanie może być dzięki temu wspaniałą rozrywką i znakomitą zabawą zarazem. Po drugie czytając książki można się wiele nauczyć. Wzbogacają one nasze słownictwo, poprzez stosowaną w nich terminologię, nie zawsze używaną w życiu codziennym. Czytając utrwalamy jednocześnie zasady pisowni, zapamiętując trudniejsze wyrazy. Ludzie, którzy czytają są**

mądrzejsi. Co do tego nie ma wątpliwości. W języku funkcjonuje termin „oczytany” co oznacza, że ktoś ma wartościową wiedzę

Te i inne argumenty oraz akcje ogólnopolskie spowodowały, że **od października na każdej lekcji (w miarę możliwości)** będzie można usłyszeć fragment wybranej książki. Jakie to będą pozycje zależy od Was-uczniów. Do końca września ustalicie wspólnie z wychowawcami i polonistami, jaką książkę chcecie czytać. Każdej klasie zostanie przypisana jedna lektura, której fragment w dogodnym momencie odczyta nauczyciel lub, w klasach starszych, uczeń. Jeżeli uda się ustalić takie same pozycje w klasach równoległych, to po skończonej lekturze, cała klasa lub wybrani przedstawiciele będą mogli stanąć w szranki konkursowe. Już dziś zastanawiajcie się nad wyborem książki, którą chcielibyście wspólnie czytać. (Z mojej strony tylko jedna prośba : nich będzie to pozycja, którą znajdziecie w szkolnej bibliotece.)

Beata Bogacz nauczyciel-bibliotekarz

Frazeologizmy



Wyłożyć kawę na ławę

Mężczyzna, nawet jeśli nie ma jeszcze ośmiu lat, powinien mówić prawdę. Dlatego Bartuś, ledwo wszedł do kuchni, chwycił puszkę z kawą, a potem wysypał jej zawartość na drewnianą ławę, gdzie siedzieli akurat mama i tata.

-Będę miał marne świadectwo- powiedział ponurym głosem do osłupiałych rodziców.-Babcia poradziła od razu wyłożyć kawę na ławę !

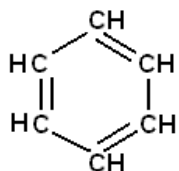
Mama i tata spojrzeli na siebie ...a potem parsknęli śmiechem.

-Babcia chciała, żebyś powiedział nam prawdę- wyjaśnił tata.- Bez kręcenia! I miała rację, jak widzisz, nawet się nie złościmy.

-Bo nie mamy sił.-wykrztusiła mama.

wg Grzegorza Kasdepke
wybrała Lidia Potok

Chemia - *moja pasja*



Moją pasją jest chemia, nauka bardzo skomplikowana. Zwykle dzieci jej nie lubią, ale ja tak. Chemia jest wszędzie, to kosmetyki, detergenty, przedmioty budowlane, a nawet natura. Dzięki niej możemy poznać swój organizm, wytropić alergeny (laktoza itp.), sprawdzić, czego potrzebują rośliny i inne. Można też dowiedzieć się jak zrobić plastik, sztuczne nici, biopaliwo lub kremy i inne kosmetyki. Bez chemii nie wyobrażam sobie życia.

"Chemia jest bardzo ważna, bo ułatwia nam życie. Bez chemii nie byłoby leków, plastikowych zabawek, paliwa, petard, kosmetyków, środków czyszczących, uzdatniania wody."

Mieszko Rączka 4b

Moja wakacyjna przygoda.

W tym roku na wakacje pojechałem z rodzicami i z siostrą do Szczawnicy. Mama postanowiła, że pojedziemy zwiedzać Czerwony Klasztor. Wstaliśmy wcześniej, zjedliśmy śniadanie i pojechaliśmy do Sromowców Niżnych. Stamtąd przeszliśmy kładką nad Dunajcem i poszliśmy do Czerwonego Klasztoru. Trasa ta przebiega po słowackiej stronie.

Na miejscu dowiedzieliśmy się, że o godz. 16:00 będzie pokaz słowackich sokolników. Kupiliśmy bilety i udaliśmy się na dziedziniec. Tam zobaczyliśmy różne ptaki między innymi: dwa czarne kruki, orła, pustułkę, sowę śnieżną, puszczyka, sowę płomykówkę, jastrzębia i sokoła.

Panowie mówili w języku słowackim i nie wszystko rozumiałem, ale mama mi tłumaczyła. Pokaz rozpoczęły jastrząb i sokół. Sokolnik tłumaczył, jak one polują, a potem nam to zademonstrował. Ptaki latały nad naszymi głowami i jeden uderzył mamę w głowę skrzydłem.

Nagle pan wybrał z widowni trzy osoby, w tym mnie. Kazał nam wyjść na środek. Założył mi na rękę ochronną rękawicę, kazał podnieść ją wysoko przed sobą i wtedy wylądował na niej jastrząb. W nagrodę dla ptaka pan za swojej torby wyciągnął kawałek mięsa. Po słowacku to mniej-więcej brzmiało „kusek meska”.

Potem występowały kruki, które pokazywały swój spryt i inteligencję. Panowie powiedzieli, że są to jedne z najsmakniejszych ptaków. Miały



one za zadanie, siedząc na drążku zjeść kawałek mięsa, który był uwiązany na końcu długiego sznurka. Używając tylko dzioba i łap poradziły sobie w 5 sekund. Wszyscy zaczęli się śmiać, gdy sokolnik powiedział, że kruk potrafi ukraść cenne rzeczy, np. aparat, telefon, a nawet protezę zębów.

Na końcu całego pokazu panowie opowiedzieli, jak ważna jest ich praca, bo lotniska mają sokolników, którzy dbają o bezpieczeństwo samolotów przy starcie i lądowaniu. Tresowane ptaki drapieżne odstraszą inne ptactwo z tego terenu. Zbłąkane ptaki mogłyby wpaść w silniki samolotów, a to doprowadziłoby to tragedii. Była to jedna z najciekawszych przygód tego lata.

Maciej Głowania 4a

„To zapamiętałam z wakacji”

Jednym z moich najciekawszych dni wakacji był chrzest kolonijny. Rano, wraz z moimi koleżankami poszliśmy na śniadanie, a potem na basen. Po obiedzie, na boisku, miałyśmy grać w baloniadę. Rzucaliśmy się balonami wypełnionymi wodą z ręcznikowej katapulty. Całe mokre wróciłyśmy do pokoju i rozmawiałyśmy o czekającym na nas chrzcie. Oliwia zapytała:

- Dziewczyny, wiecie, co was czeka?
- Mój brat musiał przejść po szyszkach na czworaka.

Najmłodsza Kornelia lekko zaniepokojona odpowiedziała:

- Ja się trochę boję, ciekawe, co my będziemy musieli zrobić.
 - Byle by nas nie ochlapali tą lodowatą wodą.
- Optymistycznie Wiktoria uspokoiła nas:
- Może nie będzie tak źle, w końcu mamy się dobrze bawić. Chodźmy na plażę.

Kiedy doszliśmy, kazali nam zakopać stopy w piasku. Potem musieliśmy znaleźć i zjeść plątek czekoladowy, bez używania rąk, zakopany na

FC Barcelona

Podczas wakacji zwiedzaliśmy muzeum Salvadora Dali, katedrę Sagrada Familia i stadion Camp Nou w Barcelonie, to właśnie on jest celem tej opowieści.

Najpierw wchodziło się do muzeum FC Barcelony. Znajdowało się tam pełno pucharów i inne trofea. Nawet była część poświęcona Messiemu. Później przechodziło się do szatni przeciwników. Mieli tam wszystko: jacuzzi, wygodne siedzenia i łóżka do masażu. Kolejno, oglądało się kapliczkę, w której piłkarze modlą się przed meczem. Następnie zwiedzało się salę prasową i nareszcie boisko. Boisko było wielkie, murawa pięknie utrzymana. Niestety, do zwiedzania była tylko część trybun i wieża komentatorska. To już koniec tej opowieści. Bardzo mi się podobało, chciałbym tam pojechać jeszcze raz.

Kamil Sechman 4b

spodzie talerza z mąką. Gdy już się do niego dostałam, wypadł mi z buzi i za karę obsypali mnie mąką. Cali biali czyściliśmy drogę do Neptuna, by pocałować kolano Neptunowi i jego żonie. Później stanęłam w szeregu na baczność, a jeden z diabłów wylał na mnie miskę wody. Zaskoczona przewróciłam się i oblepiłam piaskiem. Czekaliśmy jeszcze jedno zadanie. Mieliśmy wypić soczek, który wyglądał nieciekawie. Na szczęście smakował bardzo dobrze. Zostało tylko mianowanie, na którym dostałam imię „GŁUCHA MUSZLA”. Niestety, nie dosłyszałam i jak głucha wykrzyczałam „Cooo?”.

Wróciliśmy do ośrodka mokre, całe w piasku i mące, ale mimo wszystko podobało mi się. Chciałabym tam wrócić.

Paulina Stańczyk 5a

Wakacje spędziłem nad morzem w miejscowości Gąski. Mieszkał w drewnianym domku. Przed domkiem był plac zabaw. Bawiłem się na nim z moim młodszym bratem. Pewnego dnia poszliśmy na plażę. Tata kupił słodkie drożdżówki. Mama miała drożdżówkę z frużeliną. Nagle przyleciało stado osy i usiadły na tej drożdżówce. Tata odgonił osy i zjadł drożdżówkę. A mama była głodna.

Bartek Jędrzejczyk

Bacówka

Ja i Ewka jesteśmy w bacówce. Tutaj nie ma bieżącej wody ani elektryczności, więc mama Ewki gotuje na piecu, a my musimy chodzić po wodę do studni. Dziś też tam idziemy. Ooo! Znalazłyśmy żabkę. Szkoda, że nie możemy jej zatrzymać. Jest słodziutka! Małeńka i czerwono-brunatna, z małymi, wylupianymi, czarnymi oczkami. I znów idziemy po wodę. I znów coś znajdujemy, a jest to... jaszczurka! Ładna, zielono-brunatna jaszczurka. Ją i żabkę wypuściliśmy na wolność.

Natasza Strączek, 4b

„LENIWY JAŚ”

Dzisiaj Jasiu nie poszedł do szkoły,
bo był bardzo chory.
Pani w ogóle się nie zdziwiła
i z testu mu dwójkę postawiła.
Jak mama się dowiedziała,
to się na Jasia strasznie zdenerwowała.
I Jasia wtedy ugryzła osa
i włożył sobie palec do nosa
i wszystko go tak bolało,
że mu się już nic nie chciało.

Maksymilian Kaja 4b

Meduzy

W sierpniu z rodzicami, siostrą i bratem wyjechaliśmy nad morze

Była piękna pogoda. Niebo bezchmurne, słońce grzało bez przerwy, temperatura dochodziła do 36°C. Codziennie chodziliśmy na plażę. Piasek był tak gorący, że aż parzył w stopy. Tylko kąpiel w morzu dawała ochłodę.

Najciekawszą zabawą na plaży to przeskakiwanie fal i łapanie meduz. Były one najczęściej białe z mackami o kolorach różowym i fioletowym. Łapaliśmy je do wiader, oglądaliśmy je, a potem wypuszczaliśmy z powrotem do morza. Czasami w morzu było ich tak dużo, że miałam uczucie, jakbym pływała w kolorowej galaretkę. Nie zapomnę tego uczucia nigdy. Miałam ochotę kilka tych stworzków zabrać z sobą do domu na pamiątkę, ale mama powiedziała że nie przeżyją.

Wakacje te, piękne morze i meduzy zostaną w mojej pamięci na długo.

Natalia Kałuża 4a



KĄCIK SPORTOWY.

Na igrzyskach olimpijskich są rozgrywane dyscypliny pokazowe.

Kiedyś taką dyscypliną była piłka nożna. Zwycięzcy byli uważani za nieoficjalnych mistrzów olimpijskich.

Wyniki finałów:

1896 Ateny Dania-Grecja 15-0

1900 Paryż Anglia-Francja 4-0

1904 St. Louis - grano systemem ligowym
zwycięzcą została Kanada.

Później piłka nożna została dyscypliną olimpijską i piłkarze byli uznawani oficjalnie za mistrzów olimpijskich.

Maksymilian Kaja 4b

Kącik kulinarny Jak u Babci



WANILIOWE NALEŚNIKI Z TRUSKAWKAMI

<p>SKŁADNIKI:</p> <ul style="list-style-type: none"> • 2 jajka • szczypta soli • 0,5 litra mleka waniliowego ViveSoy • 200g mąki • 400g truskawek • 2 łyżki oliwy z oliwek • jogurt naturalny • 1 łyżeczka cukru pudru 	<p>SPOSÓB PRZYRZĄDZANIA:</p> <p>W misce rozmącamy jajka dodając mąkę, mleko waniliowe (jeżeli nie macie tego mleka, dodajecie zwykłe i cukier wanilinowy) i sól. Następnie na rozgrzanej patelni z dodatkiem oliwy, smażymy cienkie naleśniki. Gdy przestygną, smarujemy je niewielką ilością jogurtu, posypujemy drobno pokrojonymi truskawkami i składamy w trójkąty. Obsmażamy z obu stron na złoty kolor i podajemy na gorąco, udekorowane cukrem pudrem i truskawkami. SMACZNEGO :)</p> <p style="text-align: right;"><i>Daria Śmiarowska 5a</i></p>
---	---

CIASTO ZE ŚLIWKAMI

<p>Składniki na ciasto:</p> <ul style="list-style-type: none"> • 125 g masła • 120 - 150 g drobnego cukru • 2 duże jajka • 180 g mąki pszennej • 60 g skrobi ziemniaczanej • 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia • 90 g kwaśnej śmietany 12% lub 18% • 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii lub migdałów (lub pół łyżeczki aromatu waniliowego lub migdałowego) • 1 łyżeczka cynamonu • 900 g śliwek węgerek (lub innych), bez pestek i pokrojonych w ćwiartki <p>Składniki na lukier:</p> <ul style="list-style-type: none"> • 1 szklanka cukru pudru • 3 - 4 łyżki gorącej wody 	<p>Wszystkie składniki przygotować w temperaturze pokojowej. Mąkę pszenną, ziemniaczaną, proszek do pieczenia, cynamon - przesiać, odłożyć.</p> <p>W misie miksera umieścić masło z cukrem. Miksować do otrzymania bardzo jasnej i puszystej masy, przez kilka minut. Dodawać jajka, jedno po drugim, miksując do połączenia po każdym dodaniu. Dodawać przesiane mąki na zmianę z kwaśną śmietaną i ekstraktem/aromatem, w dwóch turach i krótko zmiksować, tylko do połączenia się składników lub wymieszać przy pomocy szpatułki.</p> <p>Formę o wymiarach 23 x 30 cm wysmarować masłem i wyłożyć papierem do pieczenia. Przełożyć ciasto, wyrównać (ciasta nie będzie dużo, jest niskie). Na ciasto równo rozłożyć kawałki śliwek, jedna przy drugiej.</p> <p>Piec w temperaturze 170°C przez około 45 - 60 minut lub do tzw. suchego patyczka. Wyjąć z piekarnika, przestudzić, polukrować.</p> <p>Cukier puder wsypać do miseczki. Rozetrzeć z gorącą wodą przy pomocy grzbietu łyżki. Gdy lukier będzie zbyt gęsty – dodać odrobinę wody. Gdy będzie zbyt rzadki, dosypać cukru pudru.</p> <p>Ciasto jest bardzo delikatne, najlepiej się kroi po wystudzeniu.</p> <p>Smacznego :-).</p> <p style="text-align: right;"><i>Zuzia Turchan 5a</i></p>
---	--

Domowe chipsy!

<p>Składniki:</p> <ul style="list-style-type: none"> • ziemniaki (ilość dowolna) • olej 	<p>Wykonanie:</p> <p>Wlać olej na patelnię i rozgrzać. Obierać ziemniaki i później tą samą obieraczką kroić ziemniaki do oddzielnej miseczki. Tak przygotowane ziemniaki wrzucić na patelnię z wcześniej rozgrzanym olejem. Smażyć je do momentu, gdy osiągną złoty kolor. Wsypać do miseczki, bądź innego naczynia. Doprawić i wymieszać.</p> <p>Gotowe <input type="checkbox"/></p> <p style="text-align: right;"><i>Renata Manowita 5a</i></p>
--	--

Ciekawostka przyrodnicza:

Każdy zna misie koala, są one bardzo leniwe, a powodem jest ich pożywienie czyli eukaliptus. Eukaliptus ma bardzo mało białka i innych składników odżywczych. Dlatego zwierzątko nie są takie aktywne i ciągle śpią.

Ciekawostki Historyczne

Wojtek-niedźwiedź II wojny światowej

Niedźwiadek Wojtek przyszedł na świat w 1941 roku. W kwietniu 1492 roku polscy żołnierze wędrujący z Iranu do Palestyny przypadkowo napotkali na swojej drodze chłopca z małym niedźwiadkiem i odkupili misia za... kilka puszek konserw! Wojtek, bo takie nadali mu imię żołnierze karmili go rozcieńczonym mlekiem. Miś pił z butelki po wódce i zrobionego ze szmat smoczka. Wojtka żołnierze traktowali jak człowieka, a gdy już się bardziej usamodzielniał żołnierze zapisali go do 22 Kompanii Zaopatrywania Artylerii.



Wojtek przeszedł wraz z kompaniami z Iranu przez Irak, Syrię, Palestynę, Egipt do Włoch gdzie wraz z żołnierzami uczestniczył w bitwie pod Monte Cassino. Między innymi za zasługi w tej bitwie niedźwiedź został awansowany na kaprala. Za dobre zachowanie miś nagradzany był... butelką piwa, Wojtek bowiem uwielbiał piwo. Wojtek lubił też jeździć na pace ciężarówce i siłować się z żołnierzami 22 Kompanii. Niedźwiedź w bitwie pod Monte Cassino nosił żołnierzom ciężkie skrzynie z amunicją i nie upuścił ani jednej. Od tego momentu symbolem 22 Kompanii Zaopatrywania Artylerii stał się niedźwiedź z pociskiem w łapach.

Po II wojnie światowej zapadła decyzja o oddaniu misia do ZOO w Edynburgu gdzie wielokrotnie odwiedzali go jego koledzy-żołnierze często łamiąc zasady zbliżania się do wybiegu Wojtka i dawaniu mu jego ulubionego piwa. W dniu 2 grudnia 1963 roku niedźwiedź zmarł w wieku 22 lat. Ważył on wtedy około 250 kg i mierzył 185 cm.

Łukasz Medyk VI A

Małopolski Konkurs Humanistyczny dla uczniów szkół podstawowych *Wszystko ma swój czas*

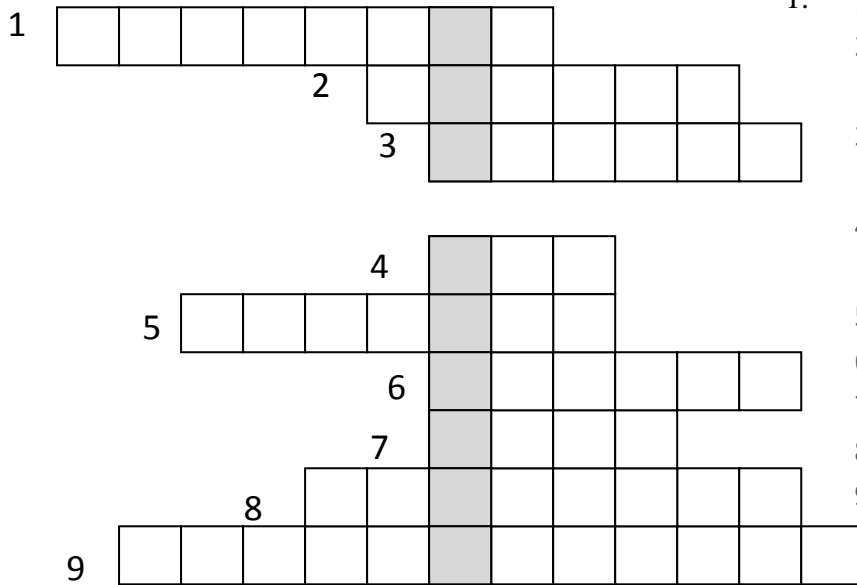
Literatura wymagana w I etapie -

1. *Encyklopedia naukowa dla dzieci i młodzieży*, Muza S.A., Warszawa 2001, hasła: *Czas* – tom 1, s. 94; *Kalendarz* – tom 2, s. 250; *Zegar* – tom 5, s. 789.
2. Michael Ende, *Momo*, Znak, Kraków 2014.
3. *Jak liczymy upływający czas?* [online] historia.opracowania.pl
4. *Księga Koheleta* 3, 1-8, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1990, s. 737.
5. Ewa Nowacka, *Małgosia contra Małgosia*, Nasza Księgarnia, Warszawa 2006.
6. Bolesław Prus, *Z legend dawnego Egiptu*, [w:] tegoż, *Nowele*, IBIS, Poznań 2015, s. 171-176.
Asterix i Obelix: Misja Kleopatry [film DVD], reż. Alain Chabat, 2002

Pozdrowienia

Klasa II Gimnazjum w Mogilanach pozdrawia IV a.

Krzyżówka geograficzna z ciekawymi nagrodami



1. Stolicą tego kraju jest Bratysława
2. Największe miasto województwa lubelskiego
3. Wiślane obszar geograficzny w delcie Wisły. Najniżej położony obszar w Polsce.
4. Rzeka. Wypływa z Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Prawy dopływ Wisły.
5. Pierwsza stolica Polski.
6. Na fladze tego państwa jest liść klonowy.
7. Druga co do długości rzeka w Polsce.
8. Stolicą tego państwa jest Kiszyniów.
9. Najwyższy szczyt w Afryce.

Maksymilian Kaja 4b

Wesoła Strona :)

<p>Przychodzi baba do lekarza z książką w ustach. Lekarz się pyta: - Co Pani jest? - Facebook. ***</p> <p>Przychodzi Puchatek do sklepu mięsnego i pyta się: - Czy jest wieprzowina? Na to sprzedawca: - Jest. Puchatek wyjmuje karabin maszynowy, zaczyna strzelać i krzyczy: - To za Prosiaczka! ***</p> <p>- Babciu, czy dziadek jest mechanikiem? - Nie, wnusiu. - Dziwne, bo właśnie leży na ulicy pod autobusem. ***</p> <p>Jaka jest różnica między komputerem a praniem? - Inaczej się zawiesza.</p>	<p>Jasiu chwali się kolegom: - Jestem silny jak byk, bo jem dużo mięsa. Na to jeden ze słuchaczy: - Wątpię. Ja na przykład jem dużo ryb, a nie umiem pływać. ***</p> <p>Dwóch chłopców rozmawia w przedszkolu: - Mój tata pływa w marynarce - chwali się pierwszy. - A mój w kąpielówkach - odpowiada drugi. ***</p> <p>Rozmawiają dwie blondynki: - Co tam słycać? - Nie wiem, dawno tam nie byłam. ***</p> <p>Św. Mikołaj przyjechał do Etiopii i rozmawia z dziećmi: - Dzieci, a czemu wy takie chude jesteście? - Bo nie jadłyśmy od miesiąca! - Co! Jak nie jadłyście, to nie będzie prezentów!</p>	<p>Jedzie blondyna samochodem pod prąd. Policjant ją zatrzymuje i pyta: - Czy Pani wie, gdzie jedzie? - No tak, jadę na zebranie. ale chyba się już skończyło, bo widzę, że wszyscy wracają. ***</p> <p>Głos dziewczynki z podwórka w kierunku otwartego okna: - Ałłłaaa! Mamo! Jasiu mi wsadził patyk do oka! Głos ojca sprzed telewizora: - Mama wysła! A Jasiowi powiedz, że jak zrobi to po raz drugi, to już na niego więcej nie spojrzysz! ***</p> <p>Do Nowaków przychodzi sąsiad: - Czy mama jest w domu? - Nie ma - odpowiada Jaś. - A tato? - Nie ma. - A może jest babcia? - Babcia też zdążyła się schować. ***</p> <p>Szedł sobie Szopen i BACH!</p> <p>Daria Śmiarowska 5a</p>
--	--	--

Opiekun gazetki, zbieranie materiałów i redagowanie: mgr Lidia Potok. Materiały przysłali: , Magdalena Surówka, Renata Manowita, , Daria Śmiarowska, Maksymilian Kaja, Łukasz Medyk, Mieszko Rączka, Gabriela Surówka, Magdalena Niewiadoma, Maciej Głowania e-mail: lipotok@interia.pl